



nr 6/2018

dodatek dla najmłodszych

Wędrowniczek

„Gdzie są dwaj lub trzej(...),
tam ja jestem pośród
Was...” Mat. 18:20

Nabożeństwo trwało dopiero kilka minut. Paweł i Filip siedzieli obok rodziców. Po chwili...

- Mamusiu - odezwał się szeptem Paweł - masz coś do jedzenia?
- Nie mam. Podczas nabożeństwa nie wypada jeść – odpowiedziała cichutko mama.
- Ale ja jestem głodny – Paweł nie odpuszczał.
- Zjesz ciastko na przerwie, a teraz nie przeszkadzaj i słuchaj – zakończyła dyskusję mama.

Pięć minut później...

- Mamusiu – tym razem Filip odezwał się szeptem – nudzi mi się.
- Słuchaj, o czym mówi wujek, to nie będziesz się nudzić.
- Ale to jest za trudne. Nic z tego nie wiem.
- Postaraj się skupić. Porozmawiamy o tym w domu.

Nie minęła nawet połowa nabożeństwa, kiedy Paweł oznajmił tacie, że musi usiąść u niego na kolanach, bo chce spać. Chwilę później obaj chłopcy z radością przyjęli cukierki od cioci i od razu zabrali się do ich jedzenia. Nie przejmowali się przy tym zbyt, że folia, w którą są zapakowane, mocno szeleści, co może przeszkadzać innym. Przed końcem nabożeństwa obaj bawili się w najlepsze, opowiadając sobie szeptem, jakieś historie, zupełnie nie zwracając uwagi na rodziców, którzy próbowali ich uciszyć.

Podczas powrotu do domu rodzice nie kryli swojego niezadowolenia.

- Dziś zachowywaliście się bardzo brzydko – powiedział tata.
- Bo nie było szkółki i strasznie nam się nudziło – odpowiedział Filip.
- Nie jesteście już małymi dziećmi. Od urodzenia zabieramy was do zboru i raczej powinniście wiedzieć, jak się należy zachować – dodała mama.
- Przecież siedzieliśmy grzecznie na krzesłach, a nie jeździliśmy autkami po podłodze jak Bartek.
- Próbował bronić się Paweł, który też najchętniej pobawiłby się samochodzikami podczas wykładu.
- Ale Bartek nie ma nawet 2 lat, a wy już chodzicie do szkoły – odpowiedział tata. – On nie wie jeszcze, jak się trzeba zachować i rodzice dają mu zabawki, żeby czymś się zajął i nie przeszkadzał, a przy tym mógł przychodzić do zboru. Gdy wy byliście w jego wieku, też mieliście zabawki.
- I nie zabieracie nam nic do jedzenia. A mama Ani przynosi jej chrupki i owoce – dodał Filip.
- Ania ma dopiero 10 miesięcy – wyjaśniła mama. – I podobnie jak Bartek, nie wie jeszcze, co wypada podczas nabożeństwa i trzeba ją czymś zająć.
- To co wypada małym dzieciom, nie jest mile widziane u dzieci w waszym wieku. – Tata starał się wytłumaczyć chłopcom.
- Dlaczego? – zdziwił się Paweł. – Przecież możemy jeść i bawić się, nie robiąc przy tym hałasu.
- A czy w szkole też jesz podczas lekcji? – zapytała mama.
- Albo siedzisz na podłodze i bawisz się autkami, bo lekcja jest nudna? – dodał tata.
- No... nie – odpowiedział nieśmiało Paweł. – Pani od razu będzie zła.
- A to ciekawe! W szkole będziesz zachowywać się dobrze, bo nie chcesz, żeby nauczyciel zwracał ci uwagę. A podczas nabożeństw robisz, co chcesz, bo tylko my reagujemy na twoje zachowanie. Czyli nas możesz nie słuchać? – zdziwiła się mama.
- Nie o to chodzi – dołączył się Filip – w zborze jest jak w rodzinie. To są nasze ciocie i wujkowie, więc oni nam więcej wybaczą.
- Czyli możecie przeszkadzać tym, którzy was lubią? – zapytał tata.

— Ale my przecież im nie przeszkadzamy! Nie rozmawiamy głośno tylko szeptem, siedzimy na krzesłach i czasem zjemy cukierka, którym ktoś nas poczęstuje — wyjaśnił Filip.

— Każda rozmowa, nawet ta prowadzona szeptem, przeszkadza — powiedziała mama. Wyobraźcie sobie, że tak jak wy, będzie szeptać na sali jeszcze kilka osób. Wtedy będzie szum, który bardzo przeszkadza. Pod koniec nabożeństwa opowiadaliście sobie jakieś historie i śmialiście się z tego. Czy gdyby tak zachowywali się koledzy w szkole, potrafilibyście się skupić na tym, co mówi nauczyciel?

— Chyba nie - nieśmiało odpowiedział Paweł. — Ale nam się nudziło!

— Wiem, że dla was niektóre tematy są trudne — dodał tata. — Kiedy w szkole pierwszy raz rozmawiacie o nowych tematach, też jest trudno i nie zawsze od razu wszystko rozumiecie. Co nie oznacza, że możecie przeszkadzać na lekcji i nie słuchać. Prawda? Poza tym zawsze możecie zapytać w domu, jeśli czegoś nie zrozumieliście podczas nabożeństwa.

— I jest jeszcze jedna ważna sprawa. Znać taki werset „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem pośród nich”? (Mat. 18:20)

— Gdzieś słyszałem - odpowiedział Filip. - Ale nie wiem, co to ma wspólnego z naszą rozmową.

- Ten werset mówi o tym, że kiedy zbieramy się na nabożeństwach jest z nami Pan Jezus i Pan Bóg — wyjaśniła mama.

— Nie jako widzialne osoby, ale jako istoty duchowe. Czy gdyby Pan Jezus usiadł na krześle obok was zachowywalibyście się tak samo?

W samochodzie zapanowała cisza. Chłopcy nie wiedzieli, co powiedzieć.

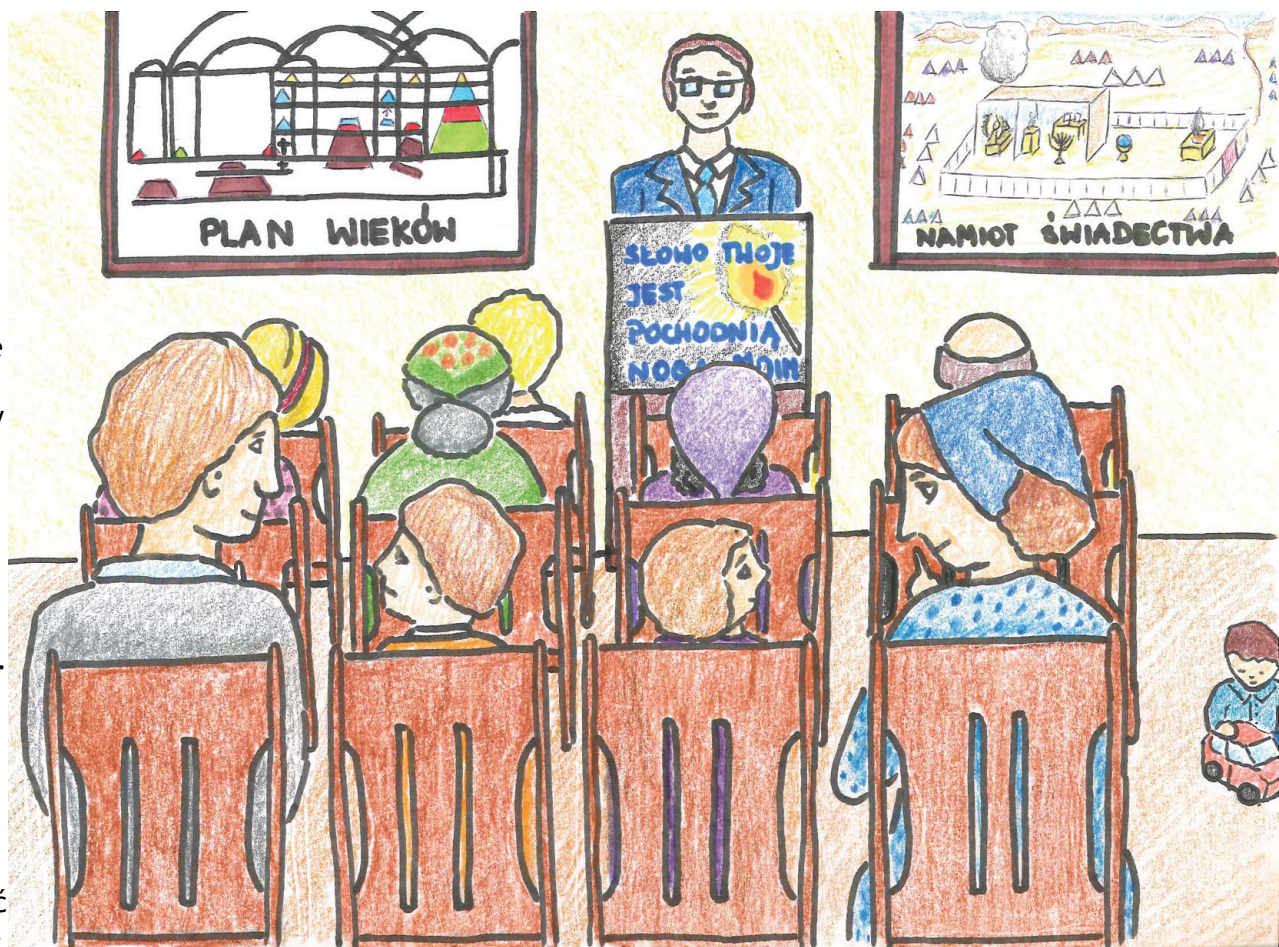
— Następnym razem kiedy będziecie chcieli się z czegoś śmiać podczas nabożeństwa, albo coś zjeść czy

w inny sposób przeszkadzać, wyobraźcie sobie, że Pan Jezus stoi obok i patrzy na was - dodał tata. — Myślicie, że byłby z was zadowolony?

— Chyba nie — odpowiedział cichutko Paweł.

— Za tydzień będziemy grzeczni - dodał Filip.

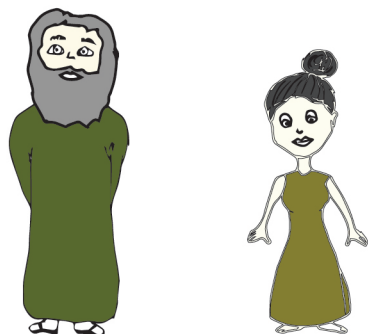
— Cieszę się, że to zrozumieliście. I mam nadzieję, że uda wam się dotrzymać obietnicy - powiedziała mama.





Między Betel a Ai Abram
zbudował ołtarz Panu.
W tych okolicach rozstał się z Lotem.

W Betel Jakub miał sen
o drabinie do nieba.
Jako pomnik ustawił w tym miejscu
kamień, na którym spał.
Kamień ten połał oliwą
i nazwał to miejsce Betel.
Tam złożył również ślub Panu Bogu:
*„(...) Jeżeli Bóg będzie ze mną
i będzie mnie strzegł w drodze,
w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm
i szatę na odzienie, i powrócę w pokoju
do domu ojca mego,
to Pan będzie Bogiem moim (...)*”
1Moj. 28:20-21



Między Betel a Rama
mieszkała prorokini Debora.
Prorok Samuel pojawiał się raz w roku w Betel,
aby sprawować sądy.

Pan Bóg przypomina Jakubowi
*„Jam jest Bogiem z Betel,
gdzie namaściłeś pomnik
i gdzie złożyłeś mi ślub”*
1Moj. 31:13

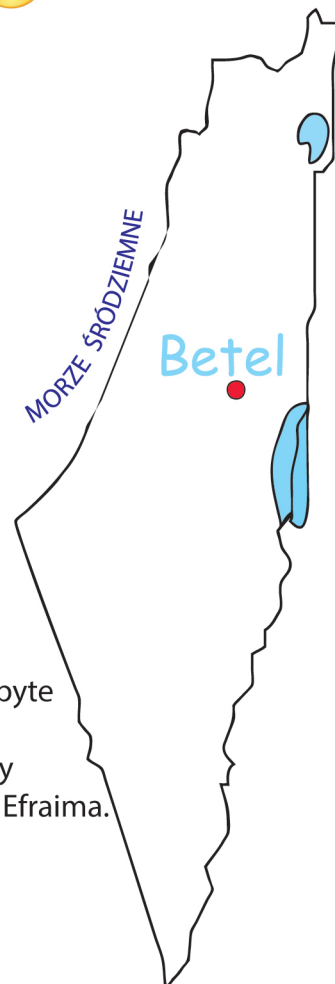


Pierwotnie miejsce to
nazywało się Luz.



Betel zostało zdobyte
przez Jozuego
i leżało na granicy
ziem Beniamina i Efraima.

W Betel przez pewien czas
przebywała Skrzynia Przymierza.
Izraelici przychodzili do Betel
przed Pana.



Źródło:Wikipedia



Źródło:Wikipedia

Miejscowość położona
między Jerozolimą a Sychem
(około 19 kilometrów
od Jerozolimy).
Na zdjęciu ruiny w Betel.



Niespodzianka w Domu Bożym

W tym roku Nikodem nie mógł zaprosić kolegów z klasy na swoje urodziny, ponieważ zaraz po zakończeniu roku szkolnego wyjechał na wakacje. W podróży skarżył się, że to będą jego najgorsze urodziny, że nie dostanie wielu prezentów, nie będzie ślizgania się na mokrym trawniku bez butów i nie będzie doświadczeń, które robiła mama. Czas nad morzem mijał jednak całkiem przyjemnie, obecność dziadków i kuzynostwa była w stanie przegonić smutne myśli.

Pewnego upalnego popołudnia mama zawołała Nikodema do pokoju hotelowego. W pomieszczeniu było bardzo ciemno. Chłopiec usiadł niepewnie na kanapie i przestraszony zastanawiał się, o co tak naprawdę chodzi? W pewnym momencie światło zapaliło się, wokół stała cała rodzina: babcia z dziadkiem, wujek z ciocią, Szymon, mały Danielek, siostra i mama z tatą, którzy krzyczeli najgłośniej: „NIESPODZIANKA!”. Potem okazało się, że Nikodem musi przekłuwać mnóstwo balonów. W jednym z nich była ukryta informacja

„byli przy nim ci, których kocha”

o tym, gdzie ukryty jest prezent. Piękny, wyśniony i wymarzony - hulajnoga grawitacyjna. Był śmietanowy tort, szampan

dziecięcy i toast. Te niespodzianki tak bardzo wzruszyły Nikiego, że przytulił się mocno do mamy i wyszeptał: „Mamusiu, to były najwspanialsze urodziny jakie kiedykolwiek miałem.”

Zastanawiałeś się, dlaczego Nikodemowi tak bardzo spodobała się niespodzianka? Bo kompletnie się jej nie spodziewał? Bo byli przy nim ci, których kocha? Bo rodzina bardzo się przygotowała i zależało im na uszczęśliwieniu go?

„zależało im na uszczęśliwieniu go”

Podobną przyjemność chciał sprawić Panu Bogu Salomon, gdy po raz pierwszy w świątyni zorganizował nabożeństwo. Przygotowania do tej uroczystości trwały o wiele dłużej niż do urodzin, bo aż siedem lat. Gdy postawiono piękny budynek Domu Bożego, król zwołał wszystkich starszych Izraela, a potem **sprowadził złoto, srebro i przybory świątynne**, które przygotował jego ojciec, Dawid. Wśród pięknych **psalmów i hymnów chwały** oraz przy **muzyce przeróżnych instrumentów**, wniesiono Skrzynię Przymierza do Miejsca Najświętszego. Chwila była tak szczególna i tak bardzo spodobała się Panu Bogu, że obłok zstąpił na świątynię, a chwała Pana wypełniła wszystkie jej zakamarki. Wyobrażasz sobie atmosferę tak niesamowitą, że kapłani nawet nie mogli ustać?

Następnym punktem uroczystości było **przemówienie samego króla**, a potem **składanie przez niego ofiar i modlitwa**. Salomon wykrzykiwał, chwając Pana: „*Oto niebios a niebios a niebios nie mogą cię ogarnąć, a coś dopiero ten dom, który zbudowałem?!*” (I Księga Królewska 8:27)

Co mógł w tej chwili zrobić Pan Bóg? Czy milczał i czekał na to, co ma się jeszcze wydarzyć? Myślę, że tak jak Nikodem, był wzruszony tak huczną niespodzianką! Autor II Księgi Kronik wspomina, że Bóg spuścił na ofiarę ogień, czyli przyjął prezenty i jego chwała, obecność, była w każdym miejscu świątyni. Widząc Bożą radość, lud padł na kolana i **oddał Mu pokłon**. Po czternastu dniach świętowania uradowani z powodu dobroci

Pana ludzie, rozeszli się do swoich namiotów.

Czy dzisiejsze nabożeństwo w twoim zborze jest podobne do tamtego, w świątyni Salomona? W których częściach nabożeństwa uczestniczysz?

Wykorzystaj niektóre sposoby na to, aby chwalić Boga za to, kim jest i co ostatnio dla Ciebie uczynił. Zaśpiewaj o tym, co Bóg uczynił; wyrecytuj przed wujkami i ciociami werset, którego się nauczyłeś. Opowiedz na szkółce, jak Bóg Ci pomógł, jak Go kochasz lub jak pomógł Ci pokonać pokusę. Podziel się wrażeniami, jak rozmawiałeś z kimś o Panu Jezusie. Zagraj na instrumencie lub zaśpiewaj albo wrzuć ofiarę pieniężną do zborowej skrzynki ze swojego kieszonkowego.

Pan Bóg, podobnie jak my, lubi być chwalony i uwielbia, gdy przyjdzie do Jego domu traktujesz jak najwspanialsze święto. Gdy odnosisz się do Niego z szacunkiem i nabożeństwo to dla Ciebie szczególny moment spotkania się z Nim, On wypełnia swoją obecnością salę zborową i zsyła Ci swoją radość i błogosławieństwo.

Dawid zachęca nas: „wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem, w przedsionki jego z pieśnią chwały! Wystawiajcie go, błogosławcie imieniu jego!”. (Psalm 100:4) Przyjdzie do zboru traktuj jak wspaniałe święto i przygotuj się do tego, bo wtedy sprawiasz Panu Bogu wielką przyjemność.

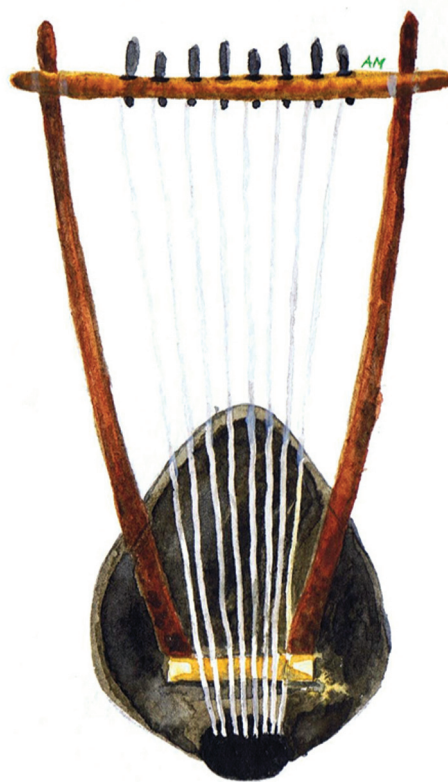
Przyjrzyj się instrumentom, na których grali chórzyci w świątyni Salomona. Czy różnią się od tych, które możesz znaleźć dzisiaj w zborze?



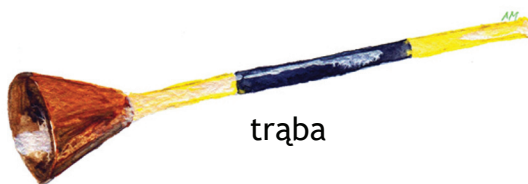
cymbały



nevel*



kinor*



trąba

* Kinor i nevel to instrumenty, które nazywano też: lirą, harfą, cytrą czy lutnią. W II Kronik 5:12 autor wymienia cztery instrumenty, na których grali muzycy: cymbały, trąby, cytry i lutnie.

Odszyfruj werset a przekonasz się, co Pan Bóg powiedział do swoich wybranych na temat świątyni.



37:27

<https://www.vecteezy.com>

Przeczytaj następny werset, który znajduje się w Biblii po zacytowanym fragmencie. O jakiej świątyni jest w nim mowa?

Pan Jezus o Tobie i innych posłusznych Mu dzieciach

W miejsce rysunków wstaw brakujące słowa a odszyfrujesz ważną dla Ciebie wiadomość.

WY

jesteście



dla

ziemi.

Lecz jeśli



utraci swój

smak, czymże ją

po +

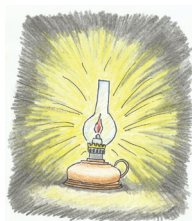


+ ić?

ó=0

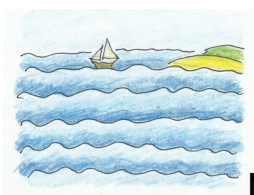
WY

jesteście



.

Nie



rz=ż

się ukryć

położone na



.



Ewangelia Mateusza 5:13,14

Posługiwałeś się kiedyś latarką? Dzięki temu, że świeci możesz odnaleźć drogę w ciemności. Światło sprawia, że czujesz się bezpiecznie i prawie nic na drodze nie może Cię zaskoczyć: zwisająca gałąź, dziura w drodze czy przypadkowo napotkany kamień.

Pan Jezus powiedział, że Jego naśladowcy są podobni do światła. Kiedy miłują Boga i Jego przykazania, są Mu posłuszni, to świecą blaskiem. Przez swoje dobre postępowanie nie tylko przyciągają ludzi do siebie, ale przede wszystkim pokazują drogę do Pana Boga. Czy Twoje życie przypomina światło? Czy inni ludzie obserwując Twoje uczynki uczą się jak naśladować Pana Jezusa?

